

Bilans czasu wolnego

Rachunkowość i podatki to nie jest temat gładki.
Czacha dymi – mówię STOP!
Natłok myśli goni mnie, więc zapomnieć o tym chcę.
Biorę kluczyk odpalam furę, bo taka jest ma natura.

Jadę w podróż mi nieznaną świętokrzyskimi górami
ustaną. Słońce góry, zimne piwko, daje reset
i paliwko. Zamki, góry, disco party zakończony reset
twardy.

Kiedy góry już się znudzą ruszam dalej w podróż
długą, może morze lub Mazury by odetchnąć wśród
natury. Słońce grzeje i opala i tak ładuje baterie do
rana.

Odpuść super czas, ale praca wzywa nas.
Rachunkowość ... uwielbiam ją, lecz czasami daje mi
w kość. Odpuść kończyć już czas i trzeba zacząć
tydzień jeszcze raz.

Gdy przychodzi weekendu czas pakuję plecak kolejny
raz. Daje przerwę swoim myślą, by mieć znowu
głowę czystą. Działka, jurta i znajomi to jest czas
dobrze spędzony. Grill, kiełbaski i natura to jest to co
czeka w górach.

Aleksandra Ratajczak